Rok V. Kraków, poniedziałek 11 sierpnia 1952 r. Nr 32 (248)

Cena 15 gr

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY



Drugi etap współzawodnictwa młodzieżowego

Podsumowanie wspaniałych osiągnięć przedzlotowego współzawodnictwa młodzieżowego było zamknięciem pierwszego, — nie jako odkrywczego etapu, — wyzwolenia olbrzymich rezerw energii twórczej tkwiącej w naszej młodzieży, awangardzie mas pracujących miast i wsi.

Obecnie przeszliśmy do etapu drugiego, — utrwalania i dalszego podnoszenia wyników indywidualnych, rozszerzenia bazy współzawodniczących, i wzbogacenia form współzawodnictwa młodzieżowego. Już dorobek krótkiego pozlotowego okresu — wskazuje, że możliwości nowych osiągnięć są prawie nieograniczone. Młodzi przodownicy stale poprawiają swe wyniki, — rozrasta się sieć szturmowych brygad młodzieżowych.

Walka o przyszłe wyniki współzawodnictwa skoncentrować się powinna w najniższych ogniwach produkcyjnych — w brygadach. Podniesienie wydajności indywidualnej, troska o jak najwyższy wynik przeciętny brygady, czy grupy produkcyjnej, stała i ścisła kontrola wykonania krótkookresowych planów produkcyjnych — oto klucz do przyszłych osiągnięć.

W parze z troską o wyniki ilościowe — winna iść dbałość o uzyskanie najlepszej jakości w produkcji, o oszczędność surowca i narzędzi, o obniżenie kosztów własnych — podstawowej zasady ekonomiki socjalistycznej. Równie decydujące znaczenie dla przyszłych wyników ma opanowanie przez współzawodniczących przodujących metod pracy, stosowanie usprawnień organizacyjnych i udoskonaleń technicznych oraz poprzez narady robocze jak najczęstsza wymiana doświadczeń na tym polu.

Wreszcie poważne zadania stoją przed czynnikami koordynującymi i kierującymi całością zagadnienia, a więc przed zarządami ZMP, radami zakładowymi i kierownictwami przedsiębiorstw i instytucji. Codzienna, czujna obserwacja całokształtu przebiegu akcji, natychmiastowa pomoc współzawodniczącym w przełamywaniu powstałych trudności i przeszkód, rzetelna i bezstronna ocena wyników wpłyną mobilizująco na młodzież i całą załogę.

Szczególnie młodzież powinna być otoczona stałą i troskliwą opieką. Dbałość o poprawę jej warunków bytowych, udostępnienie godziwej rozrywki, zaspokojenie potrzeb kulturalnych, opieka nad kołami sportowymi, szkolenie zawodowe i polityczne — oto dalsze obowiązki organizacji ZMP i rad zakładowych.

Skoordynowana, zharmonizowana i mądrze kierowana akcja drugiego etapu współzawodnictwa młodzieżowego przyniesie jeszcze lepsze niż dotychczas wyniki, przyśpieszy realizację planu narodowego, przyśpieszy budowę podstaw socjalizmu w naszym kraju.

A. G.

Ligowcy rozpoczynają sezon

12 drużyn walczyć będzie o tytuł mistrza ekstraklasy

W momencie, gdy na łamach prasy sportowej i codziennej rozpoczyna się żywa dyskusja na temat celowości wyjazdu naszej ekipy olimpijskiej do Helsinek, głównie na temat wyjazdu lekkoatletów, zapaśników i piłkarzy, którzy nie potrafili nawiązać równorzędnej walki z przeciwnikami, demonstrującymi zresztą bardzo wysoki poziom, piłkarze naszej ekstraklasy wychodzą na boiska, by zmierzyć się w walkach o ligowe punkty.

Nie mamy czasu na to, by toczyć polemikę na temat systemu rozgrywek, który daleki jest od ideału. Twórcom jego przyświecała myśl rozpoczęcia i ukończenia w roku bieżącym spotkań ligowych, wyłonienia mistrza ligi i dwóch drużyn ustępujących swych miejsc w ekstraklasie najlepszym zespołom drugiej ligi — i za ten organizacyjny, choć niezbyt fortunny wysiłek należy się im uznanie.

Piłkarskie rozgrywki ligowe cieszą się i jeszcze przez długie lata cieszyć się będą ogromną popularnością, a każda z drużyn walczących w ekstraklasie przykłada się szczególnie starannie do spotkań o tytuł najlepszej jedenastki ligowej w Polsce.

W masowej imprezie piłkarskiej — „Pucharze Polski" — którego zdobywca uzyskuje jednocześnie tytuł mistrza Polski dużo zależy od przypadku i od szczęścia. Dla drużyn pierwszej czy drugiej ligi, startujących dopiero na szczeblu centralnym wystarczy wygrać 5 lub 6 spotkań, by zdobyć tytuł mistrzowski i Puchar. **W lidze, zwłaszcza w pełnej, dwunastoklubowej obsadzie zdobycie mistrzostwa wymaga znacznie większego wysiłku i nakładu pracy. Wiemy z doświadczenia, że nieraz jeden punkt przewagi decyduje o mistrzostwie, że każda stracona bramka komplikuje sytuację w tabeli.**

Rozbita na dwie sześciodrużynowe grupy, pierwsza liga piłkarska staje się w roku bieżącym namiastką pierwszej klasy państwowej. Do zajęcia pierwszego miejsca w swej grupie a tym samym do uzyskania prawa walki we finale **wystarczy zdobyć maksymalną ilość 20 punktów,** czyli niemal połowę tego, ile w poprzednich latach zdobywał mistrz ligi. **Z drugiej strony słabszym zespołom trudniej się będzie utrzymać w sześciozespołowych grupach ekstraklasy.** Trzy lub cztery porażki spychają drużynę na koniec tabeli, a wobec 10 zaledwie spotkań w grupie, poważnie zmniejszają się szanse pechowo nieraz grającej drużyny, na poprawienie lokaty i wywindowanie się ze strefy zagrożonej.

W podzielonej na dwie grupy lidze, walczącej na przestrzeni krótkiego, dwu i półmiesięcznego okresu czasu, **każde spotkanie posiadać będzie swój wielki ciężar gatunkowy. Nie można sobie pozwolić na lekceważenie słabszego przeciwnika, nie wolno odkładać finiszu do ostatnich tygodni.** Trzeba od pierwszych gier walczyć z całym zapałem i ambicją, by zdobyć pierwsze miejsce czy utrzymać się w lidze.

Po wzmocnieniu „olimpijczykami" szeregów ligowych zespołów, poziom gier ligowych powinien podnieść się w stosunku do wiosennych rozgrywek o „Puchar Zlotu". — Utrzymana jednak winna być ambicja, z jaką na wiosnę walczyły odmłodzone drużyny ekstraklasy, utrzymany winien być prawdziwie sportowy charakter spotkań.

Na starcie tegorocznych rozgrywek ligowych życzymy trzem zespołom krakowskim, OWKS-owi, Ogniwu i Gwardii, które w meczach o „Puchar Zlotu" wykazały swą zdecydowaną wyższość nad pozostałymi drużynami, utrzymania czołowych lokat, przy dalszym systematycznym podnoszeniu poziomu całej drużyny i poprawy formy poszczególnych zawodników.

Porażka Kolejarza w Budapeszcie

Lokomotiv — Kolejarz 3:0 (1:0)

BUDAPESZT (Obsługa własna). Z okazji otwarcia stadionu Zrzeszenia Sportowego Węgierskich Kolejarzy, rozegrane zostało wczoraj w Budapeszcie międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami kolejarzy polskich i węgierskich. Mecz zgromadził na stadionie około 10 tysięcy widzów, którzy gorąco oklaskiwali ładne zagrania obydwu drużyn. Po żywej i ciekawej grze zawody zakończyły się **zasłużonym zwycięstwem drużyny węgierskiej — Lokomotiv 3:0 (1:0),** dla której bramki zdobyli: **Mylre w 43 minucie, Papp w 78 min. i Kelezansky w 83.**

Drużyna polska mimo doznanej porażki zaprezentowała się wcale dobrze.

Do przerwy gra była otwarta i toczyła się przy lekkiej przewadze Węgrów. Po przerwie natomiast piłkarze polscy nie wytrzymali meczu kondycyjnie. Toteż w tym okresie gry kolejarze węgierscy zdobyli dalsze dwie bramki. W dodatku zawiódł bramkarz Wyrobek, co w dużej mierze wpłynęło na porażkę polskiej drużyny.

W zespole polskim wyróżnili się: **Anioła** w napadzie i **Czapczyk** w pomocy.

W środę, tj. 13 bm. reprezentacja kolejarzy polskich rozegra jeszcze drugie spotkanie na Węgrzech z drużyną pierwszej ligi węgierskiej — Lokomotiv Szambotely.

Pierwsze gry tenisistów NRD

Drugi dzień gier pokazowych tenisistów NRD i Śląska zainaugurowało spotkanie pierwszej rakiety NRD Sturma z mistrzem Polski Buchalikiem. Polak był precyzyjniejszy zarówno w grze z głębi kortu, jak i przy siatce i odniósł łatwe zwycięstwo 6:2, 7:5. W grze pojedynczej kobiet Jędrzejowska pokonała Hesse (NRD) 6:1, 6:0.

W grze mieszanej Bratek i Jędrzejowska pokonali parę Sturm—Hesse 6:1, 6:2. Dobrą formę w tym spotkaniu wykazał Bratek. W ostatniej grze dnia Kowalczewski zwyciężył Underdrossa (NRD) 6:2, 6:3.

Drużyna tenisistów NRD oraz czołowi tenisiści polscy wyjechali w niedzielę do Wrocławia, gdzie rozegrają szereg spotkań pokazowych.

Nowy rekord Tolkaczewskiego

BIELSKO. W Bielsku rozegrano ogólnokrajowe mistrzostwa pływackie ZS Ogniwo. W ramach tych zawodów Tolkaczewski ustalił nowy rekord Polski w stylu dowolnym w czasie 59,6. Już w międzyczasie Tolkaczewski przepłynął 50 m w 27 sekundach.

Deszcz przerywa mistrzostwa tenisowe juniorów

OPOLE. Mistrzostwa tenisowe juniorów, odbywające się w Opolu nie zostały jeszcze zakończone z powodu niesprzyjającej pogody.

W grze pojedynczej juniorów mistrzostwo zdobył **Wilczek, zwyciężając Dietricha 6:4, 5:7, 6:4.** W grze podwójnej **para Wilczek—Dietrich zdobyła mistrzostwo, wygrywając w finale z parą Łuckiewicz—Szawaszkiewicz 2:6, 6:4, 7:5.**

Dokończenie mistrzostw nastąpi w dniu dzisiejszym, tj. w poniedziałek 11 bm.

Koszykarze polscy w Chinach

W Chinach Ludowych przebywa obecnie reprezentacyjna ekipa polskich koszykarzy i koszykarek. Polacy mają już za sobą szereg spotkań, zakończonych naszymi zwycięstwami, z których najcenniejszym był pierwszy mecz rozegrany z reprezentacją Instytutu Pekińskiego.

Pobyt polskich koszykarzy w Chińskiej Republice Ludowej jest dla nas wielkim sukcesem sportowym i propagandowym. Polacy spotykają się w Chinach z wielkim zainteresowaniem nie tylko podczas zawodów lecz także przy wszelkich innych okazjach poza boiskiem.



A oto pocztówka nadesłana drogą lotniczą z Pekinu przez koszykarki i koszykarzy krakowskich z pozdrowieniami dla sportowców Krakowa i Czytelników „Piłkarza".

Za tydzień gra liga...



Już za tydzień wystartują do opóźnionych w tym roku mistrzostw piłkarze naszej ekstraklasy. Boiska piłkarskie zaroją się znowu tysiącami widzów, którzy obserwować będą zacięte i emocjonujące boje naszych czołowych drużyn. —

Po pięknej grze wojskowi zwyciężyli zasłużenie

CWKS — Ogniwo Kr. 2:1 (1:1)

W towarzyskim spotkaniu drużyna warszawskiego CWKS-u pokonała jedenastkę Ogniwa w stosunku 2:1 (1:1). Wynik ten jest dokładnym odzwierciedleniem przebiegu spotkania, gdyż w sumie wojskowi stanowili zespół bardziej wyrównany, lepiej zaawansowany technicznie, przewyższali gospodarzy w starcie i szybkości.

W drużynie gospodarzy na wysokim poziomie zagrały linie defensywne, o które rozbijała się większość akcji ofensywnych przeciwnika. Jeśli można tak napisać, to **Gędłek poczynił dalsze postępy i dziś przedstawia już najwyższą klasę piłkarską.** Świetne rozwiązywanie taktycznych zagadnień, błyskawiczna szybkość w momentach niebezpieczeństwa, zawsze adresowana piłka, iście olimpijski spokój — oto walory, którymi Gędłek wybija się na czoło naszych obrońców. **Doskonale sekundował mu szybki i energiczny Glimas, a debiut Słaboszewskiego na pozycji stoppera wypadł zadowalająco; Kolasa i Pawlikowski na dobrym poziomie.** Na tle silnego przeciwnika mocno osłabiony brakiem **Rajtara, Radonia i Strojnego** atak gospodarzy wypadł słabo, ale momentami nawiązywał walkę.

SKŁADY DRUŻYN:

CWKS: Stefaniszyn — Sobkowiak — Korynt — Budziński — Wieczorek — Bieniek, Sąsiadek — Pilarski — Breiter — Olejnik — Glajcar.

OGNIWO: Hymczak — Gędłek — Słaboszewski — Glimas — Pawlikowski (Korzeniak) — Cywicki — Dudoń — (Cholewik) — Pawłowski — Kadłuczka — Gołąb.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Przez kilka minut gra toczy się na środku boiska a zmienne ataki załamują się na obronach.

W 6-tej minucie Pawłowski pięknie wypuszcza Cywickiego, który z najbliższej odległości strzela za słabo i Stefaniszyn z łatwością broni, za chwilę w ostatnim ułamku sekundy Stefaniszyn wybiera piłkę spod nóg Cywickiego.

W 9-tej minucie, po pięknym zagraniu wojskowych strzela ostro Olejniszyn, ale Hymczak broni pewnie. W następnej minucie ma Pilarski wymarzoną pozycję do strzelenia bramki, ale z bliska — pudłuje.

Znowu przez dłuższy okres zmienne ataki likwidowane są przez sprawnie pracujące linie obronne i dopiero w 25 min. Glajcar niegroźnie zatrudnia Hymczaka.

Za chwilę, za rękę na polu karnym sędzia zarządza rzut karny, z którego Gędłek uzyskuje prowadzenie. Powoli zarysowuje się przewaga wojskowych, którzy nie potrafią jednak sforsować obrony gospodarzy.

W 37-mej minucie energiczny przebój Sąsiadka kończy się mimo asysty nieuchronnym strzałem z bliska i wyrównaniem. Strzela jeszcze Olejniczak, Breiter i Pilarski, ale bezskutecznie.

Po zmianie pól, przez kilkanaście minut wojskowi uzyskują wyraźną przewagę, lecz wynik przez długi czas nie ulega zmianie.

W 30-tej min. gorąco podbramką wojskowych i zdawało się nieuchronną dobitkę — broni wspaniale Stefaniszyn. W następnej minucie znowu Hymczak broni pięknie ostry strzał Sąsiadka z najbliższej odległości.

W 37-mej minucie, po rzucie z rogu, bitym przez Glajcara, w zamieszaniu podbramkowym, Breiter z najbliższej odległości ustala wynik spotkania.

Końcowe wysiłki obu ataków nie przynoszą już zmiany rezultatu spotkania.

Trio sędziów spotkanie pod kierownictwem ob. **Bieleckiego** popełniło w swoim orzecznictwie niezliczoną ilość błędów.

Widzów ok. 4 tys.

60,31 m uzyskał Nemeth w rzucie młotem

BUDAPESZT. W rozegranych na Węgrzech zawodach lekkoatletycznych Nemeth uzyskał w rzucie młotem wspaniały wynik 60,31 m. Rzucał on bardzo regularnie i wszystkie rzuty miał w granicach 60 metrów.

Na froncie drugiej ligi bez zmian

Niespodziewane zwycięstwo piłkarzy Nowej Huty

W rozegranych w dniu wczorajszym spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo drugiej ligi, Włókniarz krakowski pokonał wysoko swego imiennika z Chełmka 5:1, umacniając się tym samym na czele tabeli grupy IV. Na skutek równoczesnej porażki tarnowskiego Ogniwa z piłkarzami Nowej Huty różnica punktów między Włókniarzem Kr. a Ogniwem Tarnów zwiększyła się o 5 punktów.

Szczegółowy układ tabel oraz niedzielne wyniki przedstawiają się następująco:

Grupa I

GWARDIA SZCZECIN — KOLEJARZ TORUŃ 2:1 (0:0)
GWARDIA BYDGOSZCZ — KOLEJARZ GDAŃSK 2:0 (2:0)
OWKS BYDGOSZCZ — KOLEJARZ BYDGOSZCZ 2:0 (1:0)
STAL GDAŃSK — STAL POZNAŃ 3:1 (2:0
GWARDIA SŁUPSK — KOLEJARZ LESZNO 1:1 (0:1)

Tabela grupy I

OWKS Bydg.	12	20	32:12
Gwardia Bydg.	12	16	22:16
Stal Poznań	12	14	23:19
Kolejarz Tor.	12	13	23:19
Kolejarz Leszno	12	13	22:19
Gwardia Słupsk	12	12	25:26
Kolejarz Bydg.	12	12	16:21
Stal Gdańsk	12	9	20:31
Gwardia Szcz.	12	7	15:22
Kolejarz Gdańsk	12	4	19:32

Grupa II

SPÓJNIA W-WA — GWARDIA W-WA 1:4 (1:2)
WKS LOTNIK W-WA — SPÓJNIA TOMASZÓW 4:2 (2:0)
WŁÓKNIARZ CHODAKÓW — STAL STARACHOWICE 0:2 (0:1)
WŁÓKNIARZ WIDZEW — WŁÓKNIARZ RADOM 1:2 (1:0)
GWARDIA BIAŁYSTOK — KOLEJARZ OLSZTYN — nie odbył się

Tabela grupy II

Gwardia W-Wa	12	19	44:13
OWKS L. W-wa	12	18	34:16
Spójnia W-wa	12	13	16:18
Włókn. Widz.	12	13	15:17
Kolejarz Olsztyn	10	11	18:19
Włókniarz Rad.	12	11	15:29
Stal Starach.	12	10	18:18
Gwardia Biał.	11	8	14:26
Włókniarz Ch.	12	7	16:23
Spójnia Tom.	11	6	15:26

Grupa III

GÓRNIK WAŁBRZYCH— GÓRNIK ZABRZE 2:0 (1:0)
GÓRNIK KNURÓW— BUDOWLANI OPOLE 0:4 (0:3)
GÓRNIK BYTOM— STAL SOSNOWIEC 4:1 (1:1)
STAL WROCŁAW— STAL LIPINY 1:2 (1:0)
STAL ZIELONA GÓRA— GÓRNIK RADZIONKÓW 1:5 (1:3)

Tabela grupy III

Budowlani Opole	12	20	36:9
Górnik Radom	12	16	32:17
Górnik Wałb.	12	16	27:18
Stal Sosn.	11	13	17:17
Górnik Zabrze	12	12	20:12
Górnik Bytom	12	12	19:15
Górnik Knur.	12	10	18:17
Stal Wrocław	12	9	16:32
Stal Lipiny	12	8	9:22
Stal. Z. Góra	11	2	6:41

Grupa IV

GWARDIA KIELCE— GWARDIA LUBLIN 2:0 (1:0)
OWKS LUBLIN— BUDOWLANI PRZEMYSL 1:2 (0:1)
WŁÓKNIARZ KROSNO— OGNIWO CZĘSTOCHOWA 3:1 (2:0)

Tabela grupy IV

Włókniarz Kr.	12	20	32:9
Ogniwo Tarnów	12	15	15:11
Gwardia Kielce	12	12	19:11
Gwardia Lublin	12	12	9:20
Włókn. Krosno	12	11	19:18
Stal N. Huta	12	11	16:24
Budowl. Przem.	12	11	12:19
Włókn. Chełmek	12	10	16:22
OWKS Lublin	12	9	16:15
Ogniwo Częst.	12	9	16:23

Włókniarz Kr. - Włókniarz Chełmek 5:1 (2:0)

Rozegrane w Krakowie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo drugiej ligi pomiędzy Włókniarzem Kraków a Włókniarzem z Chełmka **zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem piłkarzy krakowskich 5:1.**

Prowadzenie dla gospodarzy zdobył **Browarski w 31 minucie gry**, przejmując ładne podanie Parpana. Dziewięć minut później **Nowak przytom nie uzyskuje drugą bramkę i wynik 2:0 utrzymuje się do przerwy.**

Po zmianie pól, w 60 min. gry **Bożek** egzekwuje rzut karny za faul, popełniony na Nowaku. Włókniarz prowadzi 3:0.

W 68 minucie **Browarski** zdobywa dalszą bramkę.

Na 15 minut przed końcem goście przeprowadzają jeden z nielicznych ataków. W wytworzonej sytuacji podbramkowej piłka znajduje drogę do bramki Rybickiego.

W 85 minuice **Browarski** strzela piątą bramkę dla gospodarzy, ustalając wynik spotkania.

Sędziował p. **Gorączniak** z **Poznania.**

Widzów ok. 3 tysiące.

Stal Nowa Huta — Ogniwo Tarnów 1:0 (0:0)

Miłą niespodziankę sprawiła licznym swoim zwolennikom drużyna nowohutnicka **zwyciężając w niedzielę w Krakowie kandydata na mistrza grupy IV — Ogniwo Tarnów 1:0 (0:0).** Zwycięstwo to nie przyszło łatwo. Ogniwo jako całość przedstawiało zespół lepiej technicznie wyszkolony na ogół wyrównany we wszystkich liniach za wyjątkiem ataku, który był wyraźnie niedysponowany strzałowo i tracił głowę pod bramką przeciwnika.

Po zmianie pól obraz gry ulega radykalnej zmianie. Atakującą stroną jest teraz Stal a Ogniwo zostaje zepchnięte zupełnie do defensywy. Jeden z licznych ataków Stali przynosi wreszcie w 57 min. upragnioną bramkę. Podanie Rupy, który po długiej przymusowej przerwie znów wrócił na zieloną murawę, przejął Baran i **strzałem z kilku metrów zdobył prowadzenie dla swych barw.** Stal w dalszym ciągu silnie atakuje raz po raz zatrudniając bramkarza Ogniw. Do 30 min. drugiej połowy Ogniwo nie przeprowadziło ani jednego groźniejszego ataku na bramkę Stali.

Włókniarz (Łódź) — OWKS (Kraków) 1:1 (0:0)

Rozegrany wczoraj w Łodzi towarzyski mecz piłkarski między Włókniarzem a zdobywcą Pucharu Złotu, drużyną OWKS (Kraków) zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Zakończenie Spartakiady WOP

W Szczecinie zakończona została III Ogólnopolska Spartakiada Wojsk Ochrony Pogranicza, która była wspaniałym pokazem tężyzny fizycznej polskiego żołnierza, stojącego na straży granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podczas uroczystego zakończenia Spartakiady na stadionie Gwardii w Lasku Arkońskim odbyło się wręczenie dyplomów zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach oraz rozdanie licznych nagród, ufundowanych przez społeczeństwo miasta Szczecina.

W ogólnej punktacji zwyciężył zespół oficera Sztrekiera — 35,5 pkt. przed zespołem oficera Brzezińskiego

Centralne zawody strzeleckie

W Szczecinie odbyło się uroczyste otwarcie II Centralnych Zawodów Strzeleckich o mistrzostwo związkowych zrzeszeń sportowych. Przed zawodami, w których bierze udział 435 zawodników i zawodniczek złożono wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności.

Podniesienia flagi dokonali: zasłużona mistrzyni sportu, wielokrotna mistrzyni świata w łucznictwie Kurkowska-Spychajowa oraz mistrzowie sportu Hrydzewicz, Kiszkurno i Pazdeja.

Pierwsze konkurencje strzeleckie, a mianowicie strzelanie kulowe, rozpoczynają się w poniedziałek 11 bm. na strzelnicy Bezrzecze pod Szczecinem. Równocześnie rozpoczną się zawody w strzelaniu do rzutków na strzelnicy myśliwskiej.

Ogólnopolskie zawody modeli latających

W niedzielę 10 bm. rozpoczęły się w Pasikurowicach koło Wrocławia XVII Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się pokazy, w czasie których na wyróżnienie zasłużył Zbigniew Woźny z Wrocławia, którego model osiągnął wysokość 600 metrów i utrzymał się w powietrzu przez 6 minut i 46 sek. Bardzo dobrze zaprezentował się również model wyczynowy radzieckiego konstruktora Sokołowa w wykonaniu wrocławskiego modelarza Imbirowicza.

Zawody modeli latających ze względu na złe warunki atmosferyczne zostały przerwane, a osiągnięte wyniki modeli szkolnych typu „Żak" najlepszy czas uzyskał model Bujaleskiego z Poznania, utrzymując się w powietrzu przez 60 sek.

Rekord Polski w rzucie dyskiem

Rozegrane w Ostrowiu Wlkp. lekkoatletyczne mistrzostwa Polski ZS Stal przyniosły w ogólnej punktacji zwycięstwo **Poznaniowi 225 pkt. przed Katowicami 192 pkt. i Bydgoszczą 136 pkt.**

Na zawodach Welczak (Wrocław) uzyskał w rzucie granatem 75,62 m, bijąc rekord Polski o ponad 3 m. W trójskoku Parzewski uzyskał wynik 13,48, co jest nowym rekordem okręgu poznańskiego.

W konkurencji kobiet Bregulanka wygrała kulę, dysk i oszczep, uzyskując wyniki 12,88 m, 35,70 m i 33,79 m.

Na finiszu spotkań klasy pierwszej

Rozgrywki piłkarskie pierwszej klasy województwa krakowskiego dobiegają końca. Wyniki ub. niedzieli nie przyniosły zasadniczych zmian w układach tabel i jedynie Unia Tarnów dzięki lepszemu stosunkowi bramek wysunęła się przed Kolejarza Nowy Sącz.

Kolejarz (Wieliczka), Ogniwo Ib Kraków, Unia Borek, Spójnia Bieżanów, Spójnia Kraków, Spójnia N. Targ zakończyły już rozgrywki i zapewniły sobie mistrzostwo w swych grupach. Prowadzenie w grupie siódmej podjęła Unia Oświęcim, a w grupie ósmej Stal Żywiec.

Wyniki ostatnich spotkań piłkarskich:

GRUPA VI:

Gwardia N. Sącz — Spójnia N. Sącz 6:0 (3:0), Unia Tarnów — Kolejarz N. Sącz 4:0 (3:0), Stal Tarnów — LZS Grybów 4:2 (2:1), Spójnia Okocim — Ogniwo Tarnów Ib 8:0 (1:0). Bramki uzyskali: Kotfis Roman 3, Słupski, Mikuliński po 2 i Mastaj 1.

GRUPA VII:

Unia Oświęcim — Górnik Libiąż 3:2 (2:1), Unia Szczakowa — Stal Olkusz 5:3 (1:2), Włókniarz Trzebinia — Górnik Jaworzno 2:1 (2:1), Unia Jaworzno — Stal Chrzanów 2:2 (1:0).

GRUPA VIII:

Włókniarz Andrychów — Górnik Brzeszcze 7:0 (4:0). — Bramki dla Włókniarza uzyskali: Matła 4, Gramotko 2 i Skupień 1. Sędziował p. Hertzberg z Żywca b. dobrze. Włókniarz Kęty — LZS Zator 8:3 (4:1), Unia Żywiec — Kolejarz Wadowice 6:0 (3:0).

SPÓJNIA BIEŻANÓW — WŁÓKNIARZ Kr. Ib 2:1 (0:1)

Unia mistrzem Polski na żużlu

Mistrzostwo ligi żużlowej na rok 1952 zdobyła drużyna Unii, która w decydującym spotkaniu pokonała CWKS 35:19. Zawody rozegrane na torze Górnika w Rybniku wywołały olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na trybunach ok. 25 tys. widzów. Pojedynki naszych najlepszych żużlowców były ciekawe i emocjonujące.

Najwięcej punktów dla Unii zdobył Głapiak, który wygrał wszystkie swoje biegi (9 pkt.). Olejniczak uzyskał 8 pkt., Kuśmirek — 7 i Woźniak — 5.

Punkty dla CWKS zdobyli: Suchecki — 8, Krakowiak — 6, Smoczyk — 4 i Wrożyński 1.

Nowy rekord toru ustanowił Olejniczak, uzyskując czas 1:22,0. Drugi najlepszy czas dnia miał Głapiak. Olejniczak doznał jedynej porażki z Sucheckim, natomiast Suchecki przegrał pojedynek z Głapiakiem.

Trener Matias analizuje występ piłkarzy na XV Olimpiadzie w Helsinkach

Wraz z ekipą polskich piłkarzy, którzy powrócili niedawno z Helsinek do kraju, wrócił również trener krakowskiej Gwardii — MATIAS, który opiekował się naszą reprezentacją w czasie trwania olimpijskiego turnieju piłki nożnej. Matias objął już z powrotem funkcje trenerskie w drużynie Gwardzistów. Ciekawi o wrażenia Matiasa z Helsinek w czasie jednego z treningów prosimy trenera Gwardii o podzielenie się nimi z Czytelnikami „Piłkarza".

„Zdobywca złotego medalu — Węgrzy — zaczyna Matias — *byli bezsprzecznie najsilniejszą i najlepszą drużyną turnieju olimpijskiego, górując nawet nad swymi najsilniejszymi rywalami niemal o klasę. Wykazali oni bardzo wysokie zaawansowanie techniczne, daleko posuniętą finezję i inteligencję w grze, nie stosując w niej żadnego szablonu w zagrywkach i każdy swój mecz rozgrywając inaczej. Prócz Węgier do czołówki turniejowców zaliczyć należy również Jugosławię i ZSRR oraz Brazylię i Niemcy zachodnie. — Szwecja, mimo że zajęła trzecie miejsce, wypadła natomiast słabiej.*

A Polacy? — rzucamy dalsze pytanie.

Historia obu meczy rozegranych przez Polskę z Francją i Danią była różna. Z Francją, której reprezentacja była silniejsza niż tego oczekiwano, wygraliśmy bezsprzecznie zasłużenie, będąc zespołem bardziej szybkim i lepszym technicznie. Mecz był zacięty i ostry, gra twarda, zwłaszcza w drugiej połowie.

Inaczej natomiast było z Danią. Pierwsza połowa zawodów przyniosła zupełną przewagę Polaków w polu. Piłkarze nasi grali dobrze w tyłach, ładnie wychodzili na pozycje strzałowe — ale na tym niestety wszystko się kończyło. W tym okresie gry mieliśmy kilkanaście stuprocentowych okazji do zdobycia bramki — zawiedli jednak nasi napastnicy, kilkakrotnie nie trafiając do pustej bramki. Bramkę tę zdobyli natomiast Duńczycy główką po rzucie rożnym. W drugiej połowie meczu Polacy załamali się i grali już znacznie słabiej.

Czyta się obecnie w prasie uwagi na temat nieodpowiedniego szkolenia naszych piłkarzy — czy są one słuszne na tle systemów gry innych reprezentacji?

Bezsprzecznie tak. Nowoczesny sposób gry był w kraju źle interpretowany, zalecano bowiem niemal wyłącznie grać długimi podaniami na przerzut. Tymczasem system gry, jaki stosowali Węgrzy, Jugosłowianie, Związek Radziecki, Niemcy zach., Brazylia a nawet Egipt polegał na uprzednim rozegraniu piłki krótkimi podaniami w tyłach, a przerzut stosowano tylko w razie dogodnej okazji i to dopiero poza linią środkową. Gra ta, oparta w zupełności na technice w połączeniu z dryblingiem, daje nawet pewną analogię do „szkoły krakowskiej", z tym, że zwiększone jest tylko tempo gry. Ciężar gry spoczywa wtedy na bocznych pomocnikach, którzy „rozrabiając" budują całą akcję ofensywną. By w tyłach umieć stworzyć akcję pomocniczą dla napadu, trzeba mieć również odpowiednich obrońców, którzy techniką swą i umiejętnościami nie powinni ustępować napastnikom, a nie, jak to się u nas niestety zbyt często dzieje, posiadać tylko „oswabadzający" a rzadko celny wykop. Obrońcy winni także umieć rozegrać piłkę pomiędzy sobą krótkimi podaniami, stosując wykop daleko w pole jedynie w bardzo groźnych i bez wyjścia już sytuacjach — a stąd właśnie potrzeba ich wysokiego, na równi z napastnikami wyszkolenia technicznego. Przykłady gier innych reprezenta-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Spójnia — trzecia w lidze żużlowej

Mecz żużlowy o trzecie miejsce w lidze zrzeszeniowej między Spójnią a Gwardią nie doszedł do skutku z powodu nie przybycia Gwardii. Zwyciężyła walkowerem Spójnia 45:9.

Żużlowcy Spójni rozegrali towarzyskie spotkanie z łódzkim Ogniwem, wygrywając 41:13.

OGNIWO Kraków—OGNIWO Myślenice 5:3

Przebywając na obozie wypoczynkowym w Myślenicach Ogniwo (Kraków) rozegrało w ub. czwartek spotkanie towarzyskie z miejscowym Ogniwem. Bramki zdobyli: **Pawłowski** i **Kadłuczka** po 2, **Dudoń** 1, dla Myślenic: **Swięch Antoni 2, Kudas 1.** (es)

Nieznaczne zwycięstwo pływaków Gwardii w spotkaniu międzyzrzeszeniowym ze Stalą

Gwardia — Stal 129:124

W sobotę i niedzielę odbyły się w Krakowie międzyzrzeszeniowe zawody pływackie Stal—Gwardia. Mimo że na starcie stanęli najlepsi pływacy i pływaczki obu zrzeszeń — w ogólnym przekroju — **zawody stały na miernym poziomie.** Nie wysilali się olimpijczycy Petrusiewicz, Lewicki czy Ciężki; nie wysilał się Procel, Gelnerówna czy inni. Pływacy mają za sobą sezon letni dość nieszczęśliwie rozplanowany i odczuwa się przesyt. A przecież imprezy o znaczeniu krajowym (mistrzostwa Zrzeszeń czy Polski) mają dopiero przed sobą. Braki w racjonanym szkoleniu — bez winy trenerów — dopiero teraz wychodzą na światło dzienne.

Na tle słabszych nieco wyników warto podkreślić sukcesy młodych: zaliczamy tu dwukrotne pokonanie Wesołowskiego przez **Sambalę** (nowe rekordy Polski juniorów); wyprzedzenie Fijałkowskiej przez Kirchnerówną; ustanowienie rekordu okręgu poznańskiego przez **Szulcówną** na 100 m styl. dowolnym.

Dosłownie jedyną emocjonującą walką była konkurencja 100 m styl. dowolnym mężczyzn. Na starcie stanęli olimpijczycy Lewicki i Ciężki oraz Procel. Zwyciężył Procel, staczając na finiszu zaciętą walkę z Lewickim.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Gwardia, rozstrzygając zawody na swą korzyść już w konkurencjach pływackich. Stal — zwyciężając w spotkaniu piłki wodnej 10:4 (7:2) — nie zdołała nadrobić punktów, zmniejszając jedynie różnicę. Ostateczny wynik spotkania 129:124 dla Gwardii.

WYNIKI ZAWODÓW:

Kobiety:

100 m styl. dowolnym: 1. Broll (Gw) 1.14,9 min., 2. Schulc (Gw) 1.19,5 min.

200 m styl. dowolnym: 1. Broll (Gw) 2.49,6 min., 2. Lubieniecka (St) 3.02,3 min.

100 m styl. klasycznym A: 1. Kubik (Gw) 1.31,5 min., 2. Górna (St) 1.38,7 min.

200 m styl. klasycznym A: 1. Kubik (Gw) 8.19,4 min., 2. Bochenek (St) 3.30,6 min.

100 m stylem klasycznym B: 1. Kurkówna (Gw) 1.34,1 min., 2. Wencel (Gw) 1.39,8 min.

100 m styl. grzbietowym: 1. Gelner E. (Gw) 1.25,3 min., 2. Kirchner (St) 1.28,8 min.

200 m styl. grzbietowym: 1. Gelner E. (Gw) 3.08,0 min., 2. Kirchner (St) 8.11,0 min.

Sztafeta 3×100 m styl. zmiennym: 1. Gwardia (Gelner, E., Kubik, Broll) 4.15,2 min., 2. Stal 4.59,8 min.

Sztafeta 4×100 m styl. dowolnym: 1. Gwardia (Broll, Holeczek, Schulc, Gelner E.) 5.33,1 min., 2. Stal 6.09,1 min.

Mężczyźni:

100 m styl. dowolnym: 1. Procel (Gw) 1.01,7 min., 2. Lewicki (St) 1.02,1 min., 3. Ciężki (Gw) 1.03,1 min.

200 m styl. dowolnym: 1. Lewicki (St) 2.21,9 min., 2. Procel (Gw) 2.23,8 min.

400 m styl. dowolnym: 1. Krokoszyński (Gw) 5.18,1 min., 2. Bieszczanin (St) 5.28,8 min.

100 styl. klasycznym A: 1. Petrusewicz (St) 1.16,2 min., 2. Połomski (St) 1.20,8 min.

200 m styl. klasycznym A: 1. Petrusewicz (St) 2.54,0 min., 2. Goetz (St) 2.56,4 min.

100 m styl. klasycznym B: 1. Petrusewicz (St) 1.14,0 min., 2. Kraska (St) 1.17,0 min.

100 m styl. grzbietowym: 1. Jaśkiewicz (St) 1.13,6 min., 2. Sambala (St) 1.14,0 min.

200 m styl. grzbietowym: 1. Jaśkiewicz (St) 2.40,2 min., 2. Sambala (St) 2.42,7 min.

Sztafeta 4×100 m styl. zmiennym: 1. Stal (Sambala, Petrusewicz, Lewicki) 3.38,6 min., 2. Gwardia 3.40,0 min.

Sztafeta 4×200 m styl. dowolnym: 1. Gwardia (Kękuś Wł., Ciężki, Procel, Krokoszyński) 9.38,9 min., 2) Stal 10.29,6 min.

Rozpoczęcie olimpiady szachowej w Helsinkach

HELSINKI. W sobotę 9 bm. rozpoczęła się w Helsinkach X Olimpiada Szachowa.

W Olimpiadzie bierze udział 25 reprezentacji, które podzielone zostały na trzy półfinałowe grupy. Gr. I: CSR, Islandia, Argentyna, Dania, Niemcy zach., Kuba, Luksemburg, Anglia, Saara; gr. II: NRD, Brazylia, Norwegia, Wenezuela, Włochy, Jugosławia, Szwecja, Austria; gr. III: Holandia, Finlandia, Grecja, ZSRR, Izrael, Szwajcaria, Polska, USA.

Z każdej grupy do finału kwalifikują się trzy pierwsze drużyny.

Drużynowe mistrzostwa Polski na torze

We Włocławku odbyły się kolarskie torowe mistrzostwa Polski konkurencji drużynowej. W klasie III na dyst. 2000 m zwyciężyła Gwardia w składzie: Janicki, Ulik, Liszkiewicz i Marciński w czasie 2:41,6, przed CWKS II 2:44,2 i Włókniarzem 2:46,2.

W biegu głównym na dyst. 4000 m. zwyciężyła drużyna Włókniarza w składzie: Bek, Kupczak, Borucz i Wiśniewski, uzyskując czas 5:14,0 przed Gwardią 5:22,0 i CWKS III 5:23,8.

Zaczynamy spóźniony sezon...

W obozach krakowskich ligowców przed nadchodzącą batalią ligową

Tylko kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia opóźnionej w tym roku kampanii ligowców naszej ekstraklasy. Kraków, reprezentowany w I lidze przez trzy drużyny, OWKS, Ogniwo i Gwardię będzie chciał w mistrzostwach ligowych odegrać równie poważną rolę, jaką odgrywał w poprzednich latach.

W tym sezonie piłkarze krakowscy mają już za sobą wielki sukces, jakim jest zajęcie 3 pierwszych miejsc w rozgrywkach o Puchar Zlotu. Sukces ten zobowiązuje — dlatego też wszystkie zespoły krakowskie pilnie przygotowują się do nadchodzącej batalii mistrzostw ligowych. Poniżej podajemy kilka meldunków z tych przygotowań.

W drużynie zdobywcy Pucharu Zlotu

Zdobywca Pucharu Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej przystąpi do jesiennych rozgrywek ligowych ze świeżymi siłami, spędzając dla wypoczynku ostatnie dni nad morzem. Piłkarzom towarzyszył naturalnie nieodłączny trener Władysław Giergiel. W czasie pobytu nad morzem tylko dwa razy OWKS-iacy „wypadli" w teren. W Słupsku rozgromili miejscową Gwardię 6:2, a w Gdańsku z Budowlanymi zremisowali t r a d y c y j n i e 0:0. Wczoraj, w drodze powrotnej do Krakowa, OWKS zatrzymał się w Łodzi, gdzie rozegrał „ostatni galop" przed inauguracją sezonu jesiennego.

W jakim składzie zaprezentuje się OWKS już w najbliższą sobotę, 16 bm. publiczności krakowskiej w pierwszym spotkaniu z Górnikiem Radlin? Na to pytanie odpowiada naszemu wysłannikowi of. Dacewicz, kierownik sekcji piłki nożnej OWKS:

— **Zasadniczych zmian w drużynie nie będzie.** A więc w bramce: **Hajduk** (rez. Dziurowicz), w obronie **Durniok, Kaszuba, Musiał, Masłoń,** w pomocy: **Strzykalski, Kaluś, Feluś,** w ataku: **Kroczek, Hejosz, Więcek, Piechaczek, Kucharski, Dwernicki.** W rezerwie mamy bardzo utalentowanego Prutka, oraz Uznanskiego i Henkla.

Drużyna, prawie sami ZMP-owcy, ożywiona jest jak najlepszym duchem bojowym. Walczyć będzie twardo i nieustępliwie, aby godnie reprezentować wojskowy sport naszego okręgu. Pokładanych nadziei OWKS-iacy nie zawiodą. Zdobyty 22 lipca Puchar Zlotu — zobowiązuje. (es)

Wśród piłkarzy trzykrotnego mistrza ligi

W obozie krakowskich Gwardzistów, trzykrotnego w ostatnich latach pod rząd mistrza ligi przygotwania do rozgrywek są w pełni. Jest już zresztą na to najwyższy czas. Kilkutygodniowa przerwa w sezonie nie została bowiem na leżycie wykorzystana a nieobecność trenera drużyny — Matiasa, który przebywał z reprezentacją naszych piłkarzy w Helsinkach również niekorzystnie odbiła się na zespole Gwardii. Nad usunięciem wszystkich tych braków, poprawą techniki i kondycji a przede wszystkim nad konsolidacją drużyny, która już dawno nie grała w swym pełnym składzie, wytrwale pracują więc obecnie wszyscy zawodnicy i kierownictwo zespołu. Czy zaniedbania uda się w krótkim czasie naprawić i jaką formę zademonstrują Gwardziści na początku mistrzostw — okażą dopiero pierwsze spotkania na zielonej murawie.

Tymczasem wszyscy solidnie trenują a wśród ćwiczących widać także obu olimpijczyków — **Mamonia i Jaskowskiego.** Wraz z innymi trenuje również **Mietek Gracz** — jego udział w rozgrywkach ligowych stoi jeszcze jednak pod znakiem zapytania.

Przy ustalaniu składu Gwardii na pierwsze mecze mistrzowskie w rachubę wchodzić będą: bramkarze: **Jurowicz i Ziernicki;** obrońcy: **Flanek, Szczurek, Snopkowski, Wójcik;** pomocnicy: **Wapiennik, Mamoń, Piotrowski;** napastnicy: **Kotaba, Gracz, Jaskowski, Kohut, Gamaj, Patkolo i Mordarski.**

W dniu dzisiejszym piłkarze Gwardii wraz z trenerem Matiasem wyjeżdżają na krótki obóz przygotowawczy do Myślenic, gdzie przebywać będą aż ro rozpoczęcia rozgrywek ligowych.

Nie ma powodów do pesymizmu...

Przed rozpoczęciem nowych bojów ligowych, drużyna piłkarska krakowskiego Ogniwa wyjechała na dwutygodniowy, dobrze zapracowany wypoczynek do Myślenic. W rozgrywkach o Puchar Zlotu, silnie odmłodzony zespół Ogniwa spisywał się nadspodziewanie dobrze, i wbrew przewidywaniom pesymistów ambitną postawą wywalczył sobie pierwsze miejsce w swojej grupie i zaszczytny udział w finale Pucharu, rozegranym na oczach najlepszej młodzieży z całej Polski. W decydującym spotkaniu jednak, drużyna osłabiona brakiem kontuzjowanych — Strojnego i Mazura uległa swojemu konkurentowi w wysokim stosunku 1:5. Dodajmy jeszcze, że porażka w tym stosunku nie była odzwierciedleniem przebiegu gry, a pierwsza bramka padła ze strzału samobójczego, co silnie zdeprymowało drużynę.

Nie ma więc powodu do pesymizmu, mimo, że przez kilka jeszcze tygodni Strojny nie weźmie udziału w grze, a także kontuzja Rajtara nie jest jeszcze całkowicie wyjaśniona. W ten sposób powstałe luki w zespole młodzi piłkarze Ogniwa będą się starali nadrobić ambicją i wolą zwycięstwa.

Kierownik sekcji piłkarskiej Ogniwa Skalski Zdzisław podaje nam skład drużyny na najbliższą przyszłość.

W bramce zobaczymy rutynowanego **Hymczaka** i utalentowanych: **Pajora i Kościółka.** Doskonała para obrońców **Glimas — Gędłek** uzupełniona będzie w razie potrzeby **Słaboszewskim,** który robi poważne postępy. W pomocy zagrają: **Mazur, Kolasa, Korzeniak i Pawlikowski.** W ataku wystąpią: **Gołąb, Radoń, Kadłuczka, Cywicki, Rajtar, Majcher** i po wyleczeniu kontuzji — **Strojny.**

Za tydzień grają...

GRUPA I

w Krakowie:
UNIA CHORZÓW— OGNIWO KR.

w Chorzowie
KOLEJARZ POZNAŃ— BUDOWLANI CHORZÓW

w Gdańsku:
KOLEJARZ W-WA — BUDOWLANI GDAŃSK

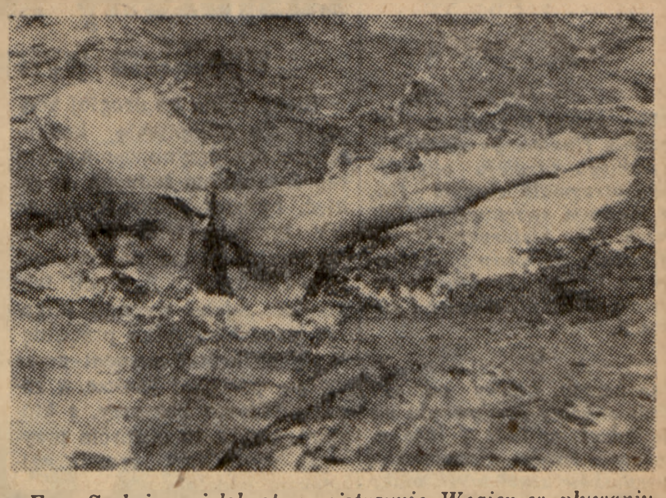
GRUPA II

w Krakowie:
GÓRNIK RADLIN— OWKS

w Warszawie:
GWARDIA—CWKS

w Łodzi:
OGNIWO BYTOM— WŁÓKNIARZ

Ewa Szekely



Ewę Szekeiy, wielokrotną mistrzynię Węgier w pływaniu, rekordzistkę świata na 100 m stylem klasycznym, nazywają na Węgrzech sportsmenką o największej sile woli.

Z żelazną wytrwałością realizuje Ewa Szekely swe metody treningu, w toku którego — tylko w jednym sezonie przepływa po 600 tysięcy metrów. Na Ewę Szekely zwrócono uwagę w dzieciństwie i już przed drugą wojną światową była ona nadzieją węgierskiego pływactwa. Jednak w okresie panowania faszyzmu na Węgrzech, na przestrzeni długich lat, nie miała możliwości startowania. Mimo że nie mogła brać udziału w zawodach, pilnie i bez przerwy trenowała i w ten sposób po oswobodzeniu Węgier talent jej w pełni zabłysnął.

Już w 1945 r. odniosła Szekely szereg zwycięstw, a w roku 1949 znalazła się w rzędzie trzech pierwszych pływaczek świata. Obecnie, we wszystkich stylach pływania, na dystansach od 100 do 1.000 m wszystkie rekordy węgierskie należą do Ewy Szekely.

W Helsinkach Ewa Szekely zdobyła złoty medal dla Węgier na dystansie 200 m stylem klasycznym.

Trener Matias o Helsinkach

(Dokończenie ze str. 2)

cji pozwoliły także stwierdzić, że bramkarze rzadko wykopują piłkę, a najczęściej wyrzucają ją ręką, podając celnie swemu pomocnikowi lub obrońcy, by przyspieszyć akcję.

Czy wobec tego wyjazd polskich piłkarzy do Helsinek był celowy?

Trener Matias odpowiada twierdząco.

Dał on nam możność bezpośredniego zetknięcia się z przeciwnikami o dużej klasie i poznania ich sposobów gry, sposobów, które jak można łatwo wywnioskować, odpowiadają zresztą naszym zawodnikom. — Nauczyli się oni w Helsinkach wiele i zobaczyli, jak grają w piłkę gdzie indziej. Trzeba tylko teraz zrobić wszystko możliwe ,by te doświadczenia olimpijskie jak najszybciej przyswoić naszym drużynom krajowym.

Pytamy jeszcze o wyróżniających się zawodników naszej reprezentacji oraz o najciekawsze mecze turnieju.

Z graczy polskich — mówi Matias — *najlepiej wypadli: Szymkowiak w bramce oraz obrońcy Gędlek i Cebula, Mamoń w pomocy i Alszer w ataku w meczu z Danią. Pozostali grali słabiej. Do najciekawszych spotkań, jakie oglądałem w Helsinkach, należał mecz pomiędzy Brazylią a Niemcami zach., zagrany ze strony Niemiec bardzo żywiołowo, czemu Brazylijczycy przeciwstawili lepszą technikę. Niemcy grali poza tym specjalnym systemem tzw. „podwójnego stoppera". W ataku pozostawało tylko 4 napastników, natomiast lewy łącznik grał na pozycji stoppera. Właściwy stopper stał luźno w tyle, wkraczając tylko w charakterze „wymiatacza" w niebezpieczne miejsca. Do ciekawych należały również spotkania Anglia — Luksemburg, Egipt — Niemcy zach. oraz półfinałowy mecz Węgry — Szwecja, będący podobno najlepszym spotkaniem, rozegranym przez drużynę węgierską w czasie XV Olimpiady.*

Rozmowę przeprowadził
TADEUSZ TOLIŃSKI

Przed X MRT
Raidy Tatrzańskie kuźnią nowych talentów

Za kilkanaście dni ulice Zakopanego wypełnią się stukotem i hałasem motocykli. Stąd bowiem wystartuje wyborowa stawka najlepszych raidowców Węgier, Czechosłowacji, NRD i Polski na górskie gościńce, wąskie dróżki polne, ścieżki i wąwozy. Rozpocznie się Międzynarodowy Raid Tatrzański, będący najwyższym sprawdzianem umiejętności jeździeckich zawodnika oraz przydatności jego maszyny w najcięższych warunkach terenowych.

Tegoroczny — X z kolei Raid Tatrzański będzie Raidem Jubileuszowym, zorganizowanym w 15 lat po I Raidzie. — Warto więc tutaj choć w ogromnym skrócie przypomnieć dotychczasową ich historię.

„Miało być sielsko. Trochę efektownej pracy. Widok. Potem zjazd z górki na pazurki, kwiaty od Niej, znów górka. Giewoncik, większa czysta, tany u Trzaski i triumfalny powrót do stolicy, gdzie można by sobie nadużywać, opowiadając o jeździe tyłem przez Roztokę i wymijaniu Czarnego Stawu przy 120 na liczniku. Bardzo byczy raid. Efektowna, można powiedzieć impreza i powietrze zdrowe, górskie, mleko owcze, posilne.

Tak mile wyglądał raid z daleka.

Tymi słowami rozpoczął jeden z dziennikarzy swój reportaż z I Raidu Tatrzańskiego, który odbył się we wrześniu 1937 r. W podobny właśnie sposób wyobrażała go sobie zresztą większość motocyklistów. **Praktyka była jednak inna. Na 47 zawodników którzy stanęli na starcie, Raid ukończyło 11,** mimo że na trasie walczono zawzięcie i ambitnie. Trasa nie była w zasadzie trudna, ale deszcz, który od I Raidu towarzyszy nieodmiennie wszystkim późniejszym raidom powiększył znacznie trudności, zmieniając łatwe po suchym do przejechania dróżki i ścieżki w błotniste i śliskie, trudne do przebycia szlaki.

Toteż tylko najbardziej wytrwali zgłosili swój udział w następnym roku w II Raidzie Tatrzańskim. Na starcie znalazło się zaledwie 34 zawodników. Warunki jazdy były jeszcze gorsze niż w poprzednim roku. Raid ten wykazał **jednak znaczną poprawę klasy motocyklistów, w wyniku czego mimo mniejszej liczby startujących na mecie sklasyfikowano 13 zawodników.**

III Raid w 1939 r. zgromadził 46 uczestników, wśród nich zaś wielu młodych, którzy nie przelękli się wielkich nazwisk **Dochy, Jakubowskiego, Jurkowskiego czy Kubiaka.** Do dziś wspominamy brawurową jazdę 15-letniego wówczas **St. Bruna** i 19-letniego **J. Dąbrowskiego.** Raid ten dostarczył przy tym wiele przykładów sportowej ambicji: Jakubowski ukończył raid bez sprężyn podsiodełkowych i sprężyn przedniego widelca, Kwiatek przybył na metę ze złamanym kierownikiem.

Mimo że i tym razem nie obyło się bez deszczu, po raz pierwszy ponad 50 proc. startujących ukończyło zawody. III Raid Tatrzański był również **sukcesem polskiego przemysłu motoryzacyjnego: nasze małe SHL nie tylko że ukończyły raid ale zdobyły także szereg medali oraz Wielką Nagrodę Tatr.**

Po długich latach wojny, mimo ogromnych zniszczeń i trudności sport motorowy, dzięki szczególnej i troskliwej opiece państwa szybko się dźwignął.

Na czym kto mógł, bo z maszynami było ciężko, przyjechali zawodnicy — i to tak licznie, jak nigdy dotąd. W 1946 r., w IV R. T. stanęło na starcie 96 motocyklistów. I tym razem lało — i to przez cały czas trwania zawodów, a trasa stała się naprawdę b. trudna. W tych warunkach jedynie 9 uczestników ukończyło raid w czasie regulaminowym. Prócz kilku zaledwie przedstawicieli „starej gwardii" **dominowała młodzież, rwąca się do jazdy, do startów, chcąca dorównać a nawet przewyższyć starych mistrzów.** Jednym spośród tych młodych, nieznanych przedtem nikomu zawodników był **Andrzej Żymirski,** który jako jedyny ukończył raid bez punktów karnych.

W następnym roku — 1947 — do V R. T. wystartowało aż 133 motocyklistów. Pogoda wyjątkowo dopisała, na metę przybyło więc tym razem 56 zawodników, z których sklasyfikowano 49. — Raid ten, jak i poprzednie obfitował **również w wiele przykładów sportowej ambicji i nie rezygnowania z walki.** — Zwycięzca — J. Dąbrowski, pierwszy etap ukończył z gorączką a do drugiego wystartował po nocy spędzonej w szpitalu i po zastrzyku penicyliny. V R. T. był także generalną próbą przed pierwszą w historii polskiego motocyklizmu wyprawą naszej reprezentacji raidowej za granicę. Próba wypadła zadowalająco, dając doskonałe przygotowanie naszym raidowcom, których wyniki i sukcesy w czasie sześciodniówki w CSR wywołały sensację w europejskim sporcie motorowym.

VI R. T. upłynął pod znakiem startu nowych „Jaw", „Triumphów" i SHL-ek. **Te ostatnie dały jeszcze dowód zalet swej konstrukcji i wykonania, zdobywając jedyny srebrny i jedyny brązowy medal.** Na starcie zgłosiła się mniejsza niż poprzednio liczba zawodników, nie zabrakło jednak nikogo z tych, którzy mogli mieć cokolwiek do powiedzenia. Zaciętą walkę o pierwszeństwo w ogólnej punktacji stoczyli **St. Brun i Markowski.**

Nierzadkie były miejsca gdzie koła zapadały się aż po osie na rozmiękłej od deszczu trasie VII Raidu Tatrzańskiego w 1949 r. Zawody rozegrano w 3 etapach, przy czym z 53 startujących raid ukończyło 29. Jedyny złoty medal zdobył **Dąbrowski** a w klasyfikacji zespołowej zwyciężyli motocykliści bytomskiej Polonii.

Na starcie VIII R. T. w rok później stanęło 185 zawodników, wśród których znalazła się jedna kobieta — **Jadwiga Sowińska** z kieleckiej Stali. Do mety przybyło 124 maszyn.

Rok ubiegły wraz z IX Raidem był rekordowym jeśli chodzi o ilość zdobytych medali. Medale te zdobyło aż 10 zawodników, a to: **Puzio, Płociński, Szmidt, Żurawiecki, Winnik, Koprowski, Markiewicz, Jankowski, Kwiatkowski i Gargul.**

Krótki ten bilans historii Raidów Tatrzańskich dowodzi, **że wypełniły one znakomicie swój cel sportowy, szkoląc całe pokolenie motocyklistów-raidowców.** Wielkie sukcesy, uzyskiwane przez naszych zawodników na terenie międzynarodowym w tak poważnych imprezach jak XXII Sześciodniówka w Czechosłowacji, Międzynarodowy Maraton Motocyklowy czy wreszcie Międzynarodowy Raid Pokoju **byłyby nie do pomyślenia bez uprzedniego wypróbowania swych sił i podniesienia kwalifikacji właśnie w czasie Raidów Tatrzańskich.**

Raidy Tatrzańskie mają jednak również wielkie znaczenie także i dla **naszego przemysłu motoryzacyjnego,** który przy opracowywaniu nowych modeli korzystać może z bogatego materiału doświadczalnego, zebranego właśnie w czasie raidów.

Tegoroczny, X Raid Tatrzański, który rozpocznie się 22 bm., zgromadzić ma na starcie ponad 200 zawodników, przy czym prócz Polaków zapowiedziany jest również udział Węgrów, Czechosłowaków i czołowych raidowców NRD.

By zaznajomić uczestników z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego Polski Ludowej w pierwszy z 3 etapów Raidu zostało włączone zwiedzanie Nowej Huty.

Dopiero teraz, po wojnie, **sport motorowy przestał być przywilejem jednostek.**

Raidy Tatrzańskie nabierają coraz większego znaczenia a najbliższym celem winien być udział w nich setek zawodników, rekrutujących się z szeregów budowniczych Nowej Huty, odbudowującej się Warszawy, górników i hutników Śląska, reprezentantów Ludowych Zespołów Sportowych i Wojska.

Piłkę, której użyto przy rozgrywaniu finałowego spotkania piłkarskiego turnieju olimpijskiego otrzymało obecnie fińskie muzeum sportowe w Helsinkach. Na „historycznej" piłce figurują 22 podpisy, złożone przez graczy obu drużyn, finalistów turnieju, Węgier i Jugosławii.

*

Japończycy, którzy odnieśli wielkie sukcesy w pływaniu na olimpiadach w 1932 i 1936 r. są obecnie bardzo niezadowoleni z wyników uzyskanych przez swych reprezentantów w Helsinkach.

Dziennik tokijski „Nichi-Nichi" pociesza jednak swych czytelników, że mimo pozorów, pływacy japońscy i tak okazali się najlepsi. Oyakawa, Konno, Kawamoto, Okamoto — którzy zdobyli w czasie XV Igrzysk Olimpijskich szereg medali pozostają Japończykami, mimo, że 3 z nich broniło barw USA, a jeden startował w reprezentacji Brazylii. Ładna pociecha...

*

Tegoroczne Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach były rekordowe także pod względem ilości przybyłych tam nie tylko kilkuset dziennikarzy, ale również sprawozdawców radiowych, których było 172. Mieszkali oni wszyscy razem, razem pracowali i razem przeżywali czasem wesołe ale często zaprawione goryczą porażek chwile. Sprawozdawcy radiowi reprezentowali 37 krajów przeciętnie w liczbie od 4 do 10 z każdego państwa. Do ich dyspozycji oddano 30 mikrofonów na głównym stadionie na wysokości mety, oraz po 4—12 mikrofonów na wszystkich innych terenach zawodów.

Po zwycięstwach Chychły i Antkiewicza

Zasłużony sukces polskich pięściarzy

wynikiem wytrwałej pracy zawodników i trenerów

Kiedy jedna po drugiej kończyły się olimpijskie konkurencje nie przynosząc naszym reprezentantom żadnych osiągnięć, byliśmy gotowi oceniać XV Igrzyska Olimpijskie jako gorzkie pasmo niepowodzeń i rozczarowań. Zawiedli lekkoatleci, słabo wypadli piłkarze, zapaśnicy tylko przewinęli się na krótki moment przez matę —pozostali jeszcze w zapasie jedynie bokserzy, z którymi, trzeba to otwarcie przyznać, wiązaliśmy zresztą największe nadzieje.



Zdobywca złotego medalu Zygmunt Chychła

Już pierwsze walki stoczone przez naszych pięściarzy pozwoliły zauważyć, że są oni dobrze przygotowani. **Pięściarze polscy walczyli ze swymi przeciwnikami jak równi z równymi.** I dopiero po wyrównanych a zaciętych walkach pozwolili się wyeliminować: Kukier, Kudłacik, Nowara i Krawczyk. W dalszych rundach turnieju odpadli: Grzelak, Drogosz, Niedźwiecki — przegrywając nieznacznie bądź to z finalistami bądź też z mistrzami olimpijskimi.

Na ringu pozostali jeszcze dwaj Polacy: Antkiewicz i Chychła. W nastroju nerwowego oczekiwania minął dzień i dwa — wreszcie na cały świat rozeszła się wiadomość o sukcesach polskich pięściarzy. **Po raz pierwszy na Igrzyskich Olimpijskich na maszt zwycięzców turnieju bokserskiego wciągnięta została flaga polska i rozległy się dźwięki polskiego hymnu.**

Nie łatwa była droga do olimpijskiego finału. Wraz z Antkiewiczem w wadze lekkiej o medal walczyło 26 najlepszych pięściarzy. Polak pokonał kolejno Enrigueza (Filipiny), wygrał z Wohlereem (Niemcy Zach.), w ćwierćfinale zwyciężył Reardona (Anglia), w półfinale wreszcie wyeliminował groźnego Rumuna — Fiata. W finale „bombardier Wybrzeża" spotkał się z Włochem Bolognesi.

„Walki tej nie przegrałem" — mówił Antkiewicz w rozmowie z dziennikarzami polskimi. „Wszyscy zresztą, którzy obserwowali to spotkanie, zgadzają się z tą oceną — za wyjątkiem jedynie sędziów punktowych, według których za dużo byłoby zwycięzców z państw demokracji ludowej".

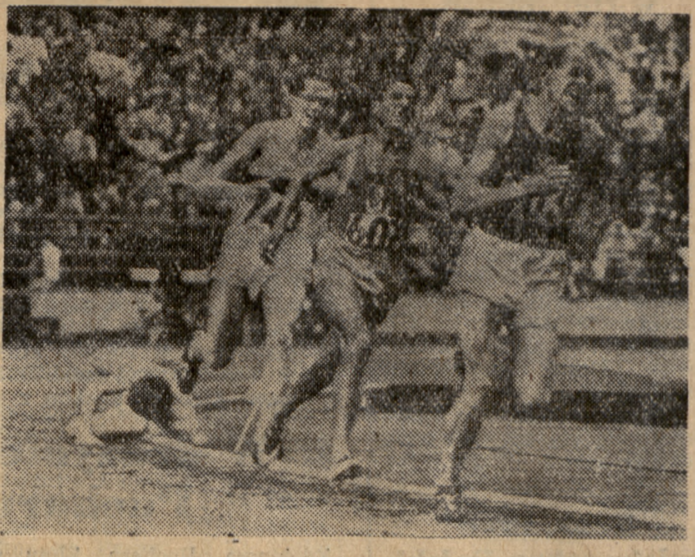
W rezultacie pięściarz nasz musiał zadowolić się srebrnym medalem, dokonując jednak w historii polskiego boksu pewnego rodzaju rekordu, którym jest zdobycie w dwu olimpiadach dwu medali (w 1948 r. w Londynie Antkiewicz zdobył brązowy medal)

Pierwszym przeciwnikiem Chychły był Belgijczyk Wouters, po zwycięstwie nad którym pięściarz polski zmierzył się z Dawalosem (Meksyk). W ćwierćfinale Chychła natrafił na mistrza olimpijskiego z Londynu — Czechosłowaka Tormę. Była to najlepsza walka w życiu Polaka, jak ją sam ocenia. Wygrana z Heidemanem otworzyła drogę do finału. Wreszcie po zaciętej i dramatycznej walce zwycięstwo ze Szczerbakowem, które zadecydowało o zdobyciu przez Chychłę złotego medalu.

Dwa medale olimpijskie w Helsinkach nie są dziełem przypadku. Są wynikiem rzetelnej pracy zawodników i trenerów. Ale i ta byłaby pewno niewystarczająca, gdyby nie świetne warunki rozwojowe, jakimi cieszy się, jak nigdy dotąd, polskie pięściarstwo.

Sukcesy polskich pięściarzy w Helsinkach muszą napawać radością. Ale nie wolno spocząć na laurach. Trzeba pamiętać, że za **10 miesięcy czekają nas mistrzostwa Europy, których będziemy organizatorami. Musimy utrzymać te pozycje, które potrafiliśmy zdobyć na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.**

Obiektywem po Helsinkach



Ostatni akt wspaniałego biegu na 5 km. Zwycięzca Zatopek minął groźnych rywali — Mimouna i Schadego. Wyczerpany szalonym tempem Anglik Chataway upadł na bieżnię.



Fragment ćwierćfinałowego meczu piłkarskiego rozegranego pomiędzy Włochami a zwycięskim zespołem olimpijskiego turnieju piłkarskiego — Węgrami



Dana Zatopkowa dzielnie sekundowała swemu mężowi. W rzucie oszczepem zdobyła ona złoty medal, ustanawiając jednocześnie nowy rekord olimpijski.

*

Dziesięciobój przyniósł zwycięstwo reprezentantowi USA — Mathiasowi. Uzyskany przez niego wynik — 7.887 pkt. jest nowym rekordem światowym.



Wyścigi w workach i wspinanie na słup

Jak wyglądały Igrzyska Olimpijskie — w latach 1859 i 1870

Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że twórcą nowoczesnych Olimpiad jest Francuz de Coubertin oraz że odrodzenie Igrzysk Olimpijskich nastąpiło w roku 1896. Nie mniej jednak tak de Coubertin jak Olimpiada z roku 1896 mają swoich poprzedników jeszcze w tym samym stuleciu, bo w połowie ubiegłego wieku, albo inaczej licząc — kilkadziesiąt lat przed oficjalnie uznanym terminem wskrzeszenia Igrzysk.

W okresie tym bardzo zamożny Grek nazwiskiem Evangelistos Zappas zaproponował w roku 1858 królowi greckiemu urządzenie igrzysk, na wzór olimpijskich, zobowiązując się do sfinansowania imprezy.

Król zaaprobował projekt Zappasa i wydał wówczas dekret postanawiający, że począwszy od roku 1859 Igrzyska Olimpijskie mają odbywać się co 4 lata. Dla zwycięzców, jako nagrody, przewidziane były, jak za starożytnych czasów, gałązki oliwne oraz premie pieniężne w gotówce (!!) w wysokości 100 drachm dla zawodnika, zajmującego pierwsze miejsce w danej konkurencji i 50 drachm dla zdobywcy drugiego miejsca. Same zaś konkurencje olimpijskie też były oryginalne. **Na pierwszy plan wysuwano zawody i konkursy z dziedziny uprawy roli, hodowli bydła, oraz wytwórczości przemysłowej. Dopiero potem przychodziła kolej na sport,** który w układzie Evangelistosa składał się z następujących konkurencji: bieg szybki, bieg na wytrzymałość, skok w dal, trójskok, rzut dyskiem i oszczepem oraz... wyścigi w workach i wspinanie się po słupie. A więc mieszanina dość osobliwa.

Zamierzone wznowienie Olimpiady po upływie czterech lat nie nastąpiło, albo dlatego, że zapalonego zwolennika sportu Evangelistosa nie było już między żyjącymi, albo na skutek tego, że Grecy co roku niemal swych królów skracali o głowę. Zappas przekazał w testamencie swe olimpijskie idee przyjaciołom. I oni to postępując wedle jego wskazań założyli pierwszy Komitet Olimpijski czasów nowożytnych. Przyjaciele Zappasa nie zapomnieli o doświadczeniach z roku 1859 i wprowadzili do Olimpiady 1870 r. wiele ulepszeń. Nowy program był już bardziej postępowy i składał się z biegu szybkiego, biegu „długotrwałego", skoku w dal, trójskoku, rzutu dyskiem i oszczepem, skoku o tyczce, skoku „przez rów", walk na ringu, przeciągania liny, no i oczywiście... ulubionego wspinania się po słupie.

Igrzyska rozpoczęły się 18 października, gromadząc nie notowaną do tego czasu liczbę 30 tysięcy widzów. Również pod względem sportowym impreza stała na dużo wyższym poziomie niż poprzednio, będąc też jedyną, z której pozostały orzeczenia Komisji sędziowskiej, złożonej wówczas z trzech profesorów uniwersyteckich. Myśli zawarte w końcowym komunikacie tej komisji cechowała pewna postępowość. Na wstępie komunikatu jest bowiem mowa o szlachetnym duchu zawodów. Z dalszej treści dowiadujemy się, **że wszyscy uczestnicy igrzysk rekrutowali się wyłącznie spośród robotników, którzy niestety nie mieli ani czasu ani pieniędzy na odpowiednie przygotowanie się do zawodów i trening.** W dalszym ciągu komunikatu jego autorzy zalecają wprowadzenie wychowania fizycznego do programu wszystkich publicznych i prywatnych szkół, — proponują, aby stadion ateński odnowić i stworzyć tam centralne greckie gimnazjum sportowe.

To były słowa. Niestety treści ich nikt przez wiele następnych lat nie wprowadzał w czyn. Piękna myśl olimpijska Zappasa jeszcze w czysto greckim wydaniu zrealizowana została dopiero przez francuskiego barona de Coubertina. Ale największą może zasługą wspaniałomyślnego Evangelistosa było to, że w XIX wieku ciągle mówiono o olimpiadzie. **I kto wie czy dzięki temu właśnie Zappas nie jest bezpośrednim, pierwszym bojownikiem o nowoczesne, dzisiejsze nasze Igrzyska Olimpijskie.**

(Zak)

Olimpiady w cyfrach

Rok	Miejscowość	Ilość narodów	Ilość uczest.
1896	Ateny	13	285
1900	Paryż	20	1.036
1904	St. Louis	10	496
1908	Londyn	22	2.059 (36 kobiet)
1912	Sztokholm	28	2.541 (57 kobiet)
1920	Antwerpia	29	2.606 (63 kobiet)
1924	Paryż	44	3.092 (136 kobiet)
1928	Amsterdam	46	3.015 (290 kobiet)
1932	Los Angeles	38	1.408 (127 kobiet)
1936	Berlin	49	4.069 (328 kobiet)
1948	Londyn	59	4.106 (385 kobiet)
1952	Helsinki	69	5.297



Stadion w Delfach, na którym rozgrywano w starożytności pierwsze igrzyska.

Na szerokim świecie

Gosząca przed niedawnym czasem w Polsce wiedeńska drużyna piłkarska FAC z przyjemnością wspomina czterotygodniowy pobyt w naszym kraju. Austriacy są zdania, że tournee po Polsce było najpiękniejszym ich wyjazdem za granicę na przestrzeni ostatnich lat.

Austriacki dziennik „Tagblatt am Montag" podkreśla, pisząc o wrażeniach piłkarzy FAC z Polski, nadzwyczaj serdeczne i gościnne przyjęcie wiedeńczyków wszędzie tam, gdzie się zatrzymali oraz troskliwą opiekę, jaką byli otoczeni przez cały czas pobytu.

Piłkarze wiedeńscy, którzy rozegrali w naszym kraju szereg spotkań, z uznaniem wyrażają się o poziomie polskiego piłkarstwa, wypowiadając opinię, że poziom ten uległ ostatnio znacznej poprawie.

*

Zagraniczna prasa sportowa ciągle jeszcze niezwykle dużo uwagi poświęca radzieckim gimnastykom, którzy w Helsinkach okazali się niedoścignionymi. Pod nagłówkami „Gimnastycy ZSRR zadziwili i zachwycili świat" autorzy artykułów wykazują, że radzieccy gimnastycy wprowadzili zupełną rewolucję w rozwoju sportu gimnastycznego. Wypracowali oni wspaniały nowy styl oraz nowe nieznane dotychczas elementy ćwiczeń. W dalszym ciągu artykułu czytamy — „sądziliśmy, że wyczerpaliśmy już wszystkie możliwości i warianty gimnastyki. Tymczasem sportowcy radzieccy pokazali nam coś wręcz wspaniałego. Stąd prosty wniosek — musimy się i my całkowicie przestawić na nowe formy i naśladować znakomity wzór".

Zdjęcia w dzisiejszym numerze „Piłkarza": „Miroir Sprint" i archiwum własne.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa". Kraków, Wiślna 2, III p. tel. 558 62, 588 41, 248 86
Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 221 83.
Krakowska Drukarnia Prasowa, — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542 52
M—3—21623